

PRENUMERATA WYNOŚI:	
(wraz z dostarczaniem do domu)	
rocznie	zł. 7.—
półrocznie	zł. 4.—
kwartalnie	zł. 2.—

NOWA

CENY OGŁOSZEŃ:	
za 1 wiersz milimetry:	
w tekście 50 gr.,	za tekstem 25 r.
Konto czekowe P. K. O. 65.145.	

KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.

Wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

ADRESY: Redakcji: Opatów, ulica Kilińskiego № 14, tel. 90.

Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 56, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

GDY NARÓD DO BOJU DOBYWAŁ OREŻA...

„Groby wy nasze, ojczyste groby, wy życia pełne mogiły, wy nie ołtarzem próżnej żaloby, lecz twierdzą siły“. Taki napis położono na zbiorowym grobie wojskowych polskich z roku 1830 na cmentarzu Montparnasse w Paryżu. Tak było rzeczywiście: mogiły bohaterów po całym rozrzucone świecie dla biednych, umęczonych, sponiewieranych dusz naszych wygnańców politycznych stawały się „twierdzą siły“, źródłem mocy, krynicą ufności. Z tych krótkich, a jakże wymownych liter na kamieniach grobowych ojcowie nasi czerpali swój hańt ducha, swoją wiarę, nadzieję i miłość. Wielka, wzniosła idea, jaka przyświecała za życia tym, którzy swe kurzawą bitew okryte ciała w obcych złożyli krajach, idea ta wraz z nimi nie zniknęła z powierzchni ziemi, przeciwnie po ich śmierci jeszcze żywsze wydawała owoce.

I dzisiaj, po stu już latach, te echa walk listopadowych, te widma przedwiekowych zmagani znowu stają się nam „twierdzą siły“. Dodaje nam otuchy Wysockiego młody podchorąży, który „zna komendę, jak generał, a robi bronią, jak szermierz“. Wzmacnia wiarę Bogusławskiego dzielny czwartak, walczący, jak Achilles. Postacie Dembińskiego krakusa, Bema artylerzysty pomnażają miłość, przysparzają otuchy.

W bładem, smętnem słońcu jesieni przed oczyma duszy naszej migają bagnety regularnych szeregów wiarusów napoleońskich, błyszczą dumne orły na sztandarach doborowych pułków, ociężałe podnoszą swe groźne paszcze doskonale wyczyszczone armaty, przesuwiają się miarowo szeregi oddziałów w mundurach, jakże podobnych do mundurów dzisiejszej naszej armji! To nie bezładny tłum powstańców, to nie bezplanowa partyzantka, to nie żaden bunt ani podjazdówka, to prawdziwa, w całym tego słowa znaczeniu wojna polsko-rosyjska.

Lecz czemu zwycięstwa ułanów pod Stoczkiem, wytrwałość piechoty pod Grochowem, bohaterstwo artylerji pod Ostrolęką, czemu nie usunęły z kraju azjatyckich barbarzyńców? Czemu pełne chwały boje, czemu Dobre, Białoleka, Wawer, Iganie czy Wielkie Dęby nie wróciły wtedy Polsce życia? Bo była miłość Ojczyzny, było męstwo, a nawet bohaterstwo, szaleństwo, ale nie było — wodza narodu.

Niestety nie był wodzem Chłopicki, który nie wierzył w zwycięstwo i nie rozumiał rodaków. Nie był wodzem Radziwiłł, który nie wykazywał energii. Nie był wodzem Skrzynecki, który uporem marnował zwycięstwa. Nie był wodzem Dembiński, który nie mógł wybrnąć z ciężkiego położenia. Nie był wodzem ani Dwernicki, ani intrygant Krukowiecki, ani zastarzali Małachowski, ani niedołężny Gielgud, ani naiwny Rybiński.

„Gdy naród do boju dobywał oreżą rękami czar-nemi od pluga“ — oni układami pragnęli przebłagać zagniewanego władcę, oni bawili się w kunktatorstwo. Najzdolniejszy sztabowiec generał Ignacy Prądzyński, miał podrzędne wyznaczone stanowisko. A Józef Bem, ten późniejszy naczelnik powstania węgierskiego i twórca oddziałów polskich w Turcji — dopiero stawał pierwsze kroki swej kariery wojskowej. Poza-tem nie było nikogo.... Opatrzność odebrała nam już wtedy Kościuszkę, a nie dała nam jeszcze — Piłsudskiego!

Oto dlaczego rany i męki żołnierza roku 30-go, jego cierpienia ofiarne, jego trudy i znoje, jego krew serdeczna, co wsiąkła w naszą sarmacką ziemię, wydała plon dopiero po stu blisko latach. Bo dopiero wtedy fortuna ukazała nam Wielkiego Wodza Narodu!

KARTKA Z HISTORJI POWSTANIA LISTOPADOWEGO na terenie b. Województwa Sandomierskiego

Wolności błyszczą zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew,
Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.

J. Słowacki.

Tę radosną modlitwę zanosila stolica przed tron Najwyższego i, wbrew kunktatorstwu oraz pesymizmowi wodzów, wiarę w lepszą przyszłość w sercu swem krzewila.

Okrzyk: Do broni!, którym garstka młodych zapaleńców budziła ciche ulice Warszawy w pamiętny wieczór 29 listopada 1830 roku, ozwał się głośnym echem po kraju całym, niecąc wszędzie entuzjazm dla świętej sprawy.

I nie było zakątka polskiej ziemi, gdzieby to wołanie nie dotarło.

W tydzień po wybuchu powstania Rada Obywatelska województwa sandomierskiego zawiadamia obywateli o zaszłych zmianach w sposób następujący:

„Spełnione życzenia Polaków z dniem 29 listopada r. b. Nadszedł czas, że po tylu nieszczęściach, runęła potęga obcego Despotyzmu, a rozszarpana Polska w dawnej, a nawet świetniejszej odradza się całości. Wypadki szczegółowe Męztwa i poświęcenia się naszych Współrodaków, którym należną cześć i chwałę zaledwie potomne Wieki wypłacić zdołają, są są Wam, Bracia, dostatecznie wiadome, lecz Rada Obywatelska uznaje się w obowiązku donieść Wam, że iuż pod Formą Rządu w ścisłym znaczeniu polskiego, iakkolwiek tymczasowego, zawsze w całej świetności i mocy działającego zostaiemy“.

Z odezwy bije nieklamany entuzjazm i niezłomna wiara, że „olbrzymiem ramieniem dźwignięte dzieło“ da się uwiecznić dzięki wspólnym wysiłkom obywateli, o których ofiarności i mestwie Rada nie wątpi, bo „sandomierzenie w niczem dla dobra kraiu uprzędzić się nie dali“.

Z czynniejszych członków wspomnianej Rady Obywatelskiej należałoby wymienić: Jurkowskiego, hr. Onufrego Małachowskiego, Krzesimowskiego, Niemirycza, Strzembosza, Wasilewskiego, Szczepanowskiego, Hennela Potkańskiego i Kochanowskiego. Jednakże na czoło ruchu powstańczego wysuwają się inni: hr. Gustaw Małachowski, dowódca gwardji, i hr. Roman Sołtyk, późniejszy regimentarz, poseł powiatu koneckiego, ten sam, na którego wniosek sejm uchwalił detronizację Mikołaja I i całej rodziny Romanowych.

Pod takim kierownictwem praca szła ochoczo.

Zrywano śpiesznie z nienawistnym, starym porządkiem: zrzucano orły rosyjskie, a na ich miejsce zawieszano polskie, organizowano strażę bezpieczeństwa, mające czuwać nad spokojem publicznym i całością własności prywatnej obywateli; przedewszyst-

kiem zaś tworzone siłę zbrojną i zaopatrywano magazyny wojskowe.

Komisarzem potrzeb wojska został W. Wierzbicki i wziął się gorliwie do pracy. Skupował on na potrzeby wojskowe konie, zaopatrywał także magazyny w żywność dla koni i ludzi. Na terenie w. sandomierskiego były 4 większe magazyny: w Kozienicach, Zawichoście, Solcu i Opocznie. Praca Wierzbickiego łatwą nie była, skądinąd bowiem wiemy, że rok 1830 nie należał do urodzajnych.

Niemniej trudną była sprawa tworzenia siły zbrojnej. W rozporządzeniu Rządu Tymczasowego z dnia 13 grudnia czytamy, że województwo sandomierskie miało wystawić 1.029 jeźdźców konnych. Był to ciężar dość znaczny, ponieważ koszt ekwipunku jednego jeźdźcy wynosił około 450 zł. polskich. Oprócz szwadronów jazdy tworzone bataljony piechoty, uzbrojone w strzelby, kosy lub kopje. Dzięki wysoce patriotycznemu nastrojowi ogółu wszystkie ciężary chętnie ponoszono.

Na tej radosnej, pełnej zapału pracy zeszedł grudzień, później styczeń, aż oto miały nadejść cięższe dni: nieprzyjaciel stanął u wrót kraiu. Należało zorganizować obronę. Dowódcą siły zbrojnej po lewym brzegu Wisły mianowano gen. Klickiego, nad gotowością wojenną w. sandomierskiego czuwał gen. Sierawski. W okolicach, zagrożonych najściem wojsk nieprzyjacielskich, ogłoszono stan wojenny. Dnia 18 lutego Rosjanie zajęli Radom, nie mogli jednak długo utrzymać się przy zdobytych stanowiskach, po całym szeregu drobnych utarczek wycofali się za Wisłę, a 2 marca regimentarz Sołtyk w ten sposób zawiadamia obywateli o zwycięstwie: „Województwo nasze iuż oswobodzone zostało od wrogów, którzy na sam widok hufców naszych ustąpili za Wisłę i w Puławach przez przednią straż Korpusu sandomierskiego napadnięci, znamienitą porażką opłacili zuchwalstwo wtargnienia na ziemię naszą. — Dwieście pięćdziesiąt niewolnika są skutkiem naszego zwycięstwa“.

Po tem zwycięstwie przez dłuższy czas linja Wisły stała się jakby granicą, której Rosjanie nie śmieli przekroczyć. Były to najjaśniejsze chwile w dziejach powstania. Sandomierzenie, podniesieni na duchu świeżym sukcesem oręża, z wielką gorliwością jęli się pracy nad wzmocnieniem gotowości bojowej swego województwa. Rozpisano podatki, które miały umożliwić formację naszych pułków linjowych. Przystąpiono do organizacji Strzelców celnych. (Na terenie Opatowa dowódcą Strzelców celnych był puł. Rubieszewski). Zaopatrywano magazyny wojskowe. Nie porzeczano na tem. W Suchedniowie pracowała fabryka pocisków artyleryjskich pod kierownictwem kapitana Zagórskiego ze zdwojoną energją. W okolicach Kunowa przygotowywano kamienie szlifierskie, potrzebne do fabrykacji broni w Białogonie, próbowano nawet wyrobić saletrę według instrukcji, wydanej

przez „Komisję Rządową Wojny”. Ale zapal stopniowo ostygł. Ludność była wyczerpana ciężarami wojennymi, a wiadomości, nadchodzące ze stolicy, osłabiały wiarę w powodzenie sprawy. Wprawdzie z drobiazgową sumiennością wypełniano nakazy władzy wyższej, o czym świadczą dochowana z tamtych czasów urzędowa korespondencja L. Domańskiego, ówczesnego burmistrza miasta Opatowa, z Fiozewskim, burmistrzem Kunowa; — nie szukać nam jednak w niej tego radosnego entuzjazmu, jakim były przepojone odezwy w pierwszych dniach po wybuchu powstania. Widocznie instynktownie wyczuwano zbliżający się tragiczny finał całego ruchu.

Po raz drugi Sandomierzanie wystąpili z bronią w rękę w obronie wolności. Oto 12 lipca Ludwik Lemański, dowódca powstania ogólnego w. sandomierskiego, wzywa ogół mieszkańców temi słowy:

— „Do broni, Bracia! do Broni, do Oręża! jaki kto posiada, lub posiadać może! — Broń palna, kosa lub pika w rękę Polaka, na poskromienie zarozumiałości i zuchwalstwa Wrogów naszych; są dostateczne — Do Broni więc!”

Niestety, okrzyk, który przed pół rokiem rozlegał się po kraju całym radosnym echem, nie budził teraz tego entuzjazmu. A Lemański, kończąc odezwę słowami: „Weźmy sobie za hasło Śmierć lub Zwycięstwo!” — nie wiedział pewnie, że konieczność dziejowa narzuci Sandomierzanom w czasie najbliższych miesięcy coś znacznie gorszego od śmierci: niewolę. Hojna ofiara z krwi i mienia, jaką naród złożył na ołtarzu ojczyzny, została przemarnowana przez niedołęstwo, a może nawet złą wolę wodzów naczelnych powstania.

Elżbieta Rydzewska.

Sobieski patronem powstania listopadowego

Prześwietna Warszawa wśród wielu gmachów, pałaców i ogrodów do końca XVIII-go wieku miała tylko jeden pomnik publiczny. A mianowicie była to zgrabna i wysoka Kolumna tego, który dał temu miastu zaszczytną godność stolicy, króla Zygmunta III. Kolumnę tę na wysmukłej marmurowej podstawie dźwigającą postać króla z krzyżem i szablą w dłoni, wystawił (według projektu Klemensa Molusa z Bolonji) w r. 1643 ojcu swemu syn Władysław IV.

Dopiero 50 lat później Stanisław August, ten esteta i czciciel piękna, ten mecenas sztuki, w swym zapale przekształcenia Warszawy na ośrodek kultury wielkiego narodu — rzucił myśl wystawienia drugiego pomnika a na cześć innego swego poprzednika na tronie nierównie od Zygmunta III większego, na cześć tego, który sławie oręża polskiego ostatni przypiął liść wawrzynu, na cześć Jana III Sobieskiego.

Ostatni król Polski wielkim kultem otaczał pamięć zwycięzcy z pod Wiednia. W okrągłej rotundzie umiłowanego pałacu Łazienkowskiego kazał umieścić

posągi tych czterech królów polskich: Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Starego, Stefana Batorego i Jana III. Widać jednak Stanisław August z tych wielkich monarchów słynnego pogromcę Turków uważał za największego, skoro postanowił go uczcić prócz tego osobnym pomnikiem.

Projekt nadwornego rzeźbiarza Andrzeja Le Brun zostaje powierzony do wykonania artyście Pinckowi. Przedstawia on króla w zbroi, trującego koniem powalonego Turka, i mimo drobnych usterek czyni miłe wrażenie. Pomnik ten, wykuty w białym kamieniu, co miał kosztować 200 zł., sumę jak na owe czasy bardzo wielką, ustawiono w nader malowniczym miejscu: w dolnym parku Łazienkowskim, nad balustradą mostową stawu północnego, na tle perspektywy zieleni i wody.

Pomnik Sobieskiego miał być pierwotnie formą oddania należnego hołdu w stulecie odsieczy wiedeńskiej, odsłonięty został on jednak dopiero w pięć lat później w 1788 r., co połączone zostało z wielkimi uroczystościami, iluminacją i wspaniałym festynem ogrodowym. Na drugi dzień po odsłonięciu pomnika jakiś złośliwy dowcipniś umieścił na nim następujący czterowiersz:

Bohaterowi Wiednia, co chrześcijan zbawił
Piękny pomnik z kamienia Stanisław wystawił.
Dwakroć złotych kosztował — trzykroćbym dołożył,
By Stanisław skamieniał, a Jan Trzeci ożył!

Ten kiepski wiersz, który lotem błyskawicy rozszedł się po całym kraju, dowodził, jaką falę trzeźwego patriotyzmu wzbudziło nazwisko wielkiego rycerza.

W 42 lata później ten sam pomnik miał znowu stać się głównym punktem uwagi warszawian i znowu danem mu było promieniować falą patriotyzmu. Było to mianowicie pamiętnego dnia 29 listopada 1830 roku.

U stóp właśnie pomnika wodza narodu zebrali się cywilni i wojskowi, patrjoci którzy zapatrzeni w wielkie czyny Napoleona postanowili „z motyką porwać się na słońce”. Na tym moście w obliczu zwycięskiego Jana III naznaczyła sobie zbiórkę na godz. 6 wiecz. garstka młodych akademików, prowadzonych przez poetę Seweryna Goszczyńskiego i studenta Ludwika Nabelaka, aby stamtąd ruszyć na W. Ks. Konstantego. Niestety jeszcze przed godziną wyznaczoną dano hasło do walki i spłoszeni tem pierwszym niepowodzeniem spiskowcy zaraz po zebraniu się — musieli się rozejść, aby nie wzbudzić niepożądanych podejrzeń.

W godzinę później znowu u stóp bohatera zgromadzili się wsparci już oddziałem podchorążych, których przyprowadził porucznik Piotr Wysocki, organizator i dusza sprzysiężenia, i ruszyli w bój. W twardym wykuta kamieniu mocna postać wielkiego wodza z powalonym wrogiem pod kopytami końskimi zdawała się dodawać otuchy walecznym powstańcom.

Stefan Piniejnja.

Uroczystości listopadowe m. Ostrowca.

Ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego zawiązał się tutaj pod przewodnictwem Prezesa rady miejskiej p. Radwana Komitet Obchodu, który wydał odezwę, wzywającą przedstawicieli władz i organizacji oraz ludność do wzięcia udziału w nabożeństwie w sobotę, dnia 29 b. m. o g. 10-ej. Tegoż dnia, o godz. 19³⁰, odbędzie się w sali

kina „Marzeń“ uroczysta akademja, na której p. prof. Jan Bulanda wygłosi odczyt o powstaniu listopadowym. W części koncertowej wezną udział panie prof. Dr. R. Arnoldówna i St. Łączkowska, pp. prof. Cink i prof. Kozłowski oraz orkiestra smyczkowa pod dykcją p. W. Walaska.

W niedzielę, dn. 30 b. m., o godz. 14-tej, powtórzona będzie akademja z tym samym programem po cenach zniżonych.

Po plebiscycie.

Nie zawiódł się Marszałek Piłsudski na wyborcach. Społeczeństwo polskie uświadomiło sobie płonność szumnych haseł i demagogicznych obietnic, rzucanych tak hojnie przez partyjników i warchołów, odwróciło się od nich i poszło przy wyborach do sejmiku i senatu za hasłem służby dla państwa.

I zdrowa myśl państwowa zatriumfowała nad zaślepieniem partyjnictwem.

Obie niedziele wyborcze były też żywiołową manifestacją uczuć obywateli dla idei państwotwórczej. Z entuzjazmem szli oni do urn wyborczych, by rzucić swe głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na listę, której przewodził Wódz i Wychowawca Narodu.

Wyniki głosowania w niedzielę, dnia 16 b. m. przyniosły liście № 1 olbrzymie zwycięstwo, bo 249 mandatów. Opozycja starała się ten sukces umniejszyć, zabarwiając zarazem swą dotkliwą przegraną różnemi wykrętami, i przygotowywała się starannie do walnej rozprawy przy wyborach w niedzielę, dnia 23 b. m. Na nic zdały się dążenia do odwetu, bo dzień ten zgotował połączonym partyjnikom jeszcze sromotniejszą klęskę, przynosząc jednocześnie liście Marszałka przygniatającą większość, a mianowicie 76 mandatów, tj. ponad $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby senatorów.

Plebiscyt — to odwołanie się do woli narodu — wypadł, bo wypaść musiał po myśli zwycięskiego Wodza, który tyko zwyciężać umie. Walka z sejmo-

władztwem i ze złymi wybrańcami, rozpoczęta w maju 1926 roku, została zakończona imponującą wygraną, dzięki której po raz pierwszy w odrodzonej Polsce rząd otrzymał zdecydowaną większość w obu ciałach ustawodawczych.

Kuluarowe szacherki i nieczne kompromisy, w których prywatna i interesy poszczególnych partyj odgrywały poważniejszą rolę niż interes państwa i ogółu, nie będą mogły mieć miejsca. Rozpocznie się pozytywna praca dla naprawy ustroju Rzeczypospolitej, by zapewnić spokój i pewność przyszłości, praca dla unormowania warunków gospodarczych i społecznych z pożytkiem dla całego kraju i dla wszystkich jego obywateli.

Ten zwycięski plebiscyt posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla stosunków wewnętrznych, lecz także przyczyni się do wzmożenia autorytetu Państwa Polskiemu formu międzynarodowem. Liczne odgłosy powyborcze w prasie zagranicznej zwiastują nam z powodu zwycięstwa ddniesionego przez obóz Marszałka radość u naszych przyjaciół, a respekt u naszych wrogów.

Z otuchą tedy wkraczamy w nową się rozwoju naszego państwa, bo wiemy, że silny rząd Marszałek Piłsudskiego, opartej na zwartej większości w sejmie senacie, poprowadził Polskę do największego rozbitu jej mocarstwowej potęgi i do najwyższej pomysłowości ogółu obywateli.

T—A.

Ignacy Boerner

Republika Ostrowiecka

1905 — 1906

Przebieg wypadków w 1905 roku

(Ciąg dalszy).

Maj 1905 roku.

1

Warszawa. Salwa do tłumu przy ul. Jerozolimskiej (49 ofiar). Salwa do tłumu przy ul. Żąbkowskiej (4 ofiary). Wybuch bomby przy ul. Marszałkowskiej (6 ofiar).

Wierzbnik. Po Mszy Św. tłum, liczący 2 tysiące osób urządził pochód manifestacyjny. Sztandar z napisem „Precz z caratem“ „Niech żyje Wolność“. Śpiewano pieśni rewolucyjne, strzelano i krzyczano „hura“. O godz. 1-szej tłum się powoli rozszedł. Aresztowano Henryka Zarzyckiego. Przybyły dwie kompanje Witebskiego pułku piechoty. Fabryka nieczynna.

Wąchock. O godz. 4-iej odbyły się manifestacje ze sztandarami i śpiewem. Fabryki nieczynne.

Stąporków. Przybyła 1 komp. Witebskiego p. p. Przez całą noc tłum robotników chodził wokół fabryki, nie dopuszczając do siebie policji. Na rozkaz policji do rozejścia się — robotnicy odpowiadali śmiechem i kpinami. Na jeziorze wisiały 3 flagi z na-

pisem: „Precz z caratem“. Fabryki nieczynne. Podczas rewizji znaleziono u robotnika Bucelskiego kilka odezw i rękopis przeciwpaństwowy. Bucelskiego aresztowano.

Ostowiec. Ćmielów. Bodzechów. Częstocice. Odbyły się dwie manifestacje: pierwsza ostowiecko — częstocicka, do 4 tys. osób, od godz. 10 do 12-iej ze śpiewami i sztandarami, druga ogólna od godz. 7 do 9-iej wieczór, około 8 tys. osób, ze śpiewami, sztandarami, strzelaniem i muzyką.

Na dworcu w Ostrowcu aresztowano mieszkańca wsi Świrna gm. Częstocice, robotnika Zakładów Dnieprówskich, Jana Wójcickiego, przy którym znaleziono broszurę P. P. S. i notatki treści rewolucyjnej. Fabryki nieczynne.

Radom. Rano policja znalazła 99 odezw, pisanych po polsku i żydowsku. Zdjęto 4 sztandary czerwone z napisami: „Precz z caratem“, „Niech żyje wolność“, „Niech żyje wolny polski lud“, „Niech żyje 1 maj“. Na grobie poległych w lutym leżały 4 wieńce. Fabryki nieczynne. O godz. 9 $\frac{1}{2}$ wiecz. koło gmachu szkoły handlowej przy słupie przewodów elektrycznych założono nabój, który wybuchnął i zerwał słup. Przez $\frac{1}{2}$ godziny w całym mieście światło elektryczne było nieczynne.

Starachowice. Fabryka nieczynna. Pochód manifestacyjny około 2 tys. osób. Sztandar z napisem „Niech żyje wolność i niepodległość“, „Niech żyje socjalizm“ niósł robotnik Henryk Zarzycki, trzymali go pod ręce robotnicy Jan Stankiewicz i Fa-

Vox pupuli-vox Dei

Niewinny żart, zorganizowany w tych dniach przez ludność Opatowa, a będący wyrazem radości wobec imponującego rezultatu wyborów, wywołał w pewnych sferach gromy oburzenia i rozdzierania szat, w szczególności pod pozorem zewnętrznej strony pochodu. Głosy te przeważnie pochodzą od tych, których powołaniem nie jest polityka, lecz sprawy bardziej wznioślejsze, niż prowadzenie agitacji politycznej w miejscach zupełnie do tego nie wskazanych, co wzbudza niesmak daje dużo do myślenia.

Manifestacja czwartkowa w tej formie, jaka miała miejsce w Opatowie, nie obrażała ani uczuć religijnych jakiegokolwiek wyznania, ani osobistości, ani fachów, czy też powołań, więc koziolki demagogiczne, wyskakujące w szczególności z ust apostołów endecji, były nieszkodliwymi balonikami, które jak z wiatrem przyszły, tak i z wiatrem poszły.

Pomysł Opatowa był już opatentowany w Poznaniu 1928 roku, kiedy to endecja poznańska po wyborach do sejmu i senatu obnosiła po mieście trumnę z jedyneką przy akompaniamencie odpowiedniego chóru. Niech ci wielcy ludzie do małych interesów przejrzą gazety z tych czasów, a przekonają się, jak bezkrytycznie tendencja przez nich przemawiała i jak się kompromitują brakiem logiki i sprawiedliwości. Czy ci czwórkwici dobioczyńcy pamiętają, że wówczas w Poznaniu został równocześnie spalony portret Marszałka Piłsudskiego? Prasa endecka zamilczała o tych zajściach i jej wielbiciele wtedy nie obrazili się za „znieważenie uczuć religijnych“.

Można politykować, można być zaciętrzewionym partyjnikiem, ale, jeżeli się coś mówi, należy przedtem pomyśleć, by nie stać się potem pośmiewiskiem nawet swych współwyznawców.

Prenumerujcie „N. Kronikę“.

bjan Majewski.

Janowice pow. Kozienice. Wieczorem odbył się pochód z czerwonym sztandarem i śpiewem rewolucyjnym.

Raków pow. Opatowski. Ze słupa na rynku zdjęto czerwony sztandar z naszytym białym krzyżem. W powiatach Koneckim, Opoczyńskim i Kozienickim rozrzucono proklamacje. W gubernji radomskiej wywieszono ogółem 18 flag.

3

Janowice pow. Opatowski. Odbyła się manifestacja 1 maja. Nacz. Str. Ziem. Kpt. Zemoklejew i kilku strażników robili rewizję, w czasie której został aresztowany Mikołaj Wójcik. Zaprowadzono go do urzędu gminnego. Wtedy zaczęły się krzyki i gwizdki. Aleksander Wójcik, brat Mikołaja, zaczął bijatykę ze strażnikami, został też aresztowany i zaprowadzony do gminy. Tłum, złożony z około 300 osób, otoczył gminę i zaczął rzucać kamieniami. Policjanci zaczęli strzelać z rewolwerów. Tłum nie ustępował, przeciwnie gromadził się coraz bardziej. Nacz. Str. Ziemskiej kazał Wójcików zwolnić. W nocy przyszła kompanja wojska z Dębłina i aresztowano 10 osób.

6

Ostrowiec. Kilku robotników strzelało do Stępienia, który odniósł dwie lekkie rany.

8

Radom. Strejk w garbarniach (320 garbarzy) żądają 8 godz. pracy i powiększenia zarobków.

Z życia policji w Ostrowcu.

Staraniem Stow. „Rodzina Policyjna“ odbędzie się w dniu 6 grudnia b. r., o godzinie 16-tej, w sali kina „Czary“ zabawa dla dzieci p.n. „Święty Mikołaj“. Piękne upominki, tańce, gry i zabawy oraz inne niespodzianki czekają milusińskich.

Informują nas ze przy Stow. „Świetlica Policyjna“ (ul. Siennieńska 26) istnieje bogato zaopatrzona biblioteka, która jest dostępna dla szerokiej publiczności. Opłata miesięczna wynosi 50 groszy.

Manifestacja Federacji P.Z.O.O. w Ostrowcu.

Z okazji walnego zwycięstwa zdrowej myśli państwowej nad partyjnictwem zebrały się w dniu 18 b. m., wieczorem, na zew Federacji Zw. O. O. wszystkie miejscowe organizacje wojskowe straży pożarna i tłumy publiczności, by przy dźwiękach orkiestry udać się pochodem ulicami miasta. Ogólną wesołość i okrzyki „Precz z zaprzaństwem partyjnem“ wywołała niesiona trumna symboliczna, oblepiona numerami list opozycyjnych, którą po krótkim przemówieniu p. Gintera rzucono do Kamiennej. Następnie manifestanci udali się do sali kina „Czary“, gdzie po zagajeniu zebrania przez p. inż. Gierdziejewskiego przemawiał p. inż. Radwan.

Mówca w gorących słowach podkreślił znaczenie zwycięstwa listy № 1 i wezwał wszystkie warstwy społeczeństwa do dalszej, wytrwałej pracy, gdyż wszyscy powinni być pomni słów Wodza Narodu: „Zwyciężyć i spocząć na laurach — to przegrana“. Potem burzą oklasków przyjęto treść teperz hołdownicznych, wysłanych do Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Podniosłe zebranie zakończono wzniesieniem entuzjastycznych okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Rz. P. i Wodza Narodu oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

Jakubowice gm. Ożarów, Przybysławice gm. Ożarów, Sobótka gm. Czyżów szlachecki. Ze szkoły ludowej zabrano dwa portrety carskie oraz szyld z napisem rosyjskim. Zniszczono drogowskazy w języku rosyjskim.

10

Ostrowiec. Ostrowiecki komitet P.P.S. rozrzucił po całej okolicy odezwę, wzywającą do noszenia żałoby na lewym rękawie w ciągu tygodnia na cześć zabitych w Warszawie dnia 1 maja.

12

Wiśniowa Poduchowna pow. Sandomierski. Komisarz dla spraw włościjańskich chciał sypać kopce graniczne. Chłopi się sprzeciwili.

13

Denków, Denkówek, Bodzechów, Goździelin. Chłopi w liczbie 500 osób, uzbrojeni w kłonicę, drąg i kamienie, zniszczyli 20 morgów posiewów we wsi Goździelin.

16

Bielowice pow. Opoczno. Obywatel Wład. Czarnowski, 70-letni staruszek, rozdawał proklamacje. 9 sztuk dał obywatelowi Opoczna Marcelowi Malarzowi (Majler) który je doręczył strażnikowi Szligielskiemu. Podczas rewizji znaleziono jeszcze 60 sztuk takich odezw (drukowanych i hektografowanych), za tytułowanych „Nie pić Nie Palić“. Czarnowski został aresztowany i osadzony w więzieniu radomskim; po długich staraniach został zwolniony za kaucją 500 rb.

PLOTKI.

Niedyskrecja

W tych dniach znalazłem w autobusie list, który podaje szanownym czytelnikom w dosłownym brzmieniu:

Kochany Bracie.

Donoszę ci kochany Bracie że znowu zrobili mnie posłem i znowu bede jeździł pierszom klasom za darmoche. Miałem ci ja ciężkie czasy przed wyborami bo moi wyborcy co na mnie przedtem głosowali nabili mi morde i musiałem przez tydzień siedzieć w piwnicy żeby mie nie zażgali i kazałem Weronce opowiadać że jezdem arestowany. Tak ci choroby teraz zmondrzały, że jak im pokazywałem siudemike, to kazali się całować jak sam Piłsudski. Takie teraz kochany Bracie czasy, że trza chyba uciekać kaj pieprz rośnie. Nicz do mnie nie piszesz kochany Bracie jak ci sie powodzi w kreminalu? Ja jurz myślałem że mnie tagże zabiorom, ale jakoś wywinolem sie z tego nieszczęścia. Radość u nas panuje wielga z powodu tego szczęścia poselskiego. Weronka aż sie popłakała bo znowu bedziewa mogli odkładać na czarno godzinie troche grosiwa. Pisze ja tobie kochany Bracie że jak raz Weronka doita krowe a ja trzymałem ją za ogon bo cholera kopie gdy przyleciał Stacho z wiadomościami o tym zaszcycie. Muwiom ludzie że jak otworzom sejm to bedziewa mieli codzien musztre wojskowo i jakieś kursa dla tych co nie nauczyli sie jeszcze na ksionszcze by nam rozum odswierzyć i wybić z głowy głupie myśli a gdy wybuchnie wojna to mamy być niby szturmowa kompanja. Ładny śpas gorzej nie może być, więc troche żaluje że sie pchałem na llste poselskom ale muwi sie trudno czego i tobie kochany Bracie życze. Pewno ci już wiadomo że bebechy odebrały nam prawie wszystkie mandaty ale ja sie nie dam i bede bił i walczył bo teraz znowu bede osobom nietykalnom i wielgom rybom.

Niemam więcej już nic do pisania wienc kończe muj list Weronka posyła ci woreczek syra i pozdrowienie Stryjo Michał kturemu w przeszłym tygodniu zdechtł wieprzek pikne ukłony a ja ci życze wyjście z kreminalu.

Twuj Brat Walenty Mądrala
poseł na sejm.

Łysy Jegomość.

VII Tydzień lotniczy w Opatowie

W Opatowie zawiązał się komitet, mający na celu zorganizowania VII Tygodnia lotniczego. Na czele komitetu, jako prezes honorowy, stoi starosta powiatowy p. Stanisław Kaucki, zaś przewodniczącym komitetu wykonawczego jest dr. Bohdan Gliński. Zorganizowane sekcje, propagandowa i finansowa, rozpoczęły intensywną działalność w dniu 26 listopada pod przewodnictwem vice-prezesa komitetu p. L. Cichego.

Tydzień lotniczy będzie trwał od dnia 30 listopada do dnia 7 grudnia br.

Do wiadomości Pp. Abonentów „N. Kroniki“,

Abonentom, którzy nie uiszczą należności dotychczasowe za „N. Kronikę“ do dnia 15 grudnia b. r., dalsza wysyłka „N. Kroniki“ zostanie bezwzględnie wstrzymana.

Nr. E 3566/30. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 1 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, w Ostrowcu, na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Lejzora Rozenelda, a składającego się z artykułów spożywczych, mydła, octu i t. p., oszacowanego na 4561 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 260)

19

Radom. Strejk w fabryce Marewil.

21.

Wierzbnik. Rotm. Nowicki wraz z powiat. prokuratorem Czernym przystąpili do przeprowadzenia dochodzeń w sprawie obchodu 1 maja. Tłum robotników otoczył urząd gminy i groźbami zmusił do zaprzestania przeprowadzania dochodzeń.

22

Radom. Strejk garbarzy zakończony, uzyskali niewielkie podwyżki.

W szkole rzemieślniczej 50 uczniów, na ogólną liczbę 80, złożyło petycję w sprawie wykładów w języku polskim i zastrejkowało.

25—27

Warszawa. Pogrom sutenerów i prostytutek (Pogotowie podaje 57 ofiar).

27

Warszawa. Pożar przy ulicy Dworskiej. (Pogotowie podaje 10 ofiar).

Czerwiec 1905 roku

5

Wierzbnik. Strejk w fabryce terrakoty „Florjus“ (67 osób); żądają podwyżki płac.

6

Wieś Majdów pow. Konecki. Chłopi samowolnie pasą bydło w lasach rządowych.

9

Wierzbnik. Robotnicy w fabryce „Florjus“ powrócili do pracy.

Nietulisko. Strejk w fabryce; żądają podwyż-

sznienia płac.

12

Ostrowiec, Ćmielów, Bodzechów. Robotnicy fabryk w Ostrowcu, Ćmielowie i Bodzechowie w liczbie 2 tys osób urządzili wspólną majówkę-wiecz w Przyborowie, gm. Bodzechów.

Ostrowiec. Odbyło się powtórne zebranie robotników w miejscu dotychczas nieustalonym.

13

Ostrowiec. Strejk robotników (120 ludzi) w cegielni Klepackiego.

17

Bodzechów. Z fabryki wywieziono na taczce zarządzającego fabryką Adama Strzałkowskiego (73 letniego starca).

Mirzec (Tychów). Chłopi z tych wsi w liczbie 150 osób zażądali od pomocnika leśniczego Wyganowskiego, żeby z powrotem był wprowadzony serwitut z przed 40 laty, pozwalający na pasanie bydła w lesie. Pobito strażnika leśnego.

18

Zwoleń. Na drzewie wisiała proklamacja radomskiego związku robotniczego, zatytułowana „Bracia Polacy“. Proklamację zawiesił mieszkaniec wsi Józefów, gm. Tczów, Paweł Salen.

Choczka Dolna pow. Iłża. Tłum wyrostków w liczbie 300 osób rozbił w rynku stragany żydowskie, lecz nie bijąc żydów i nie kradnąc.

Łódź Manifestacje robotnicze. Zabito 160 osób, raniono 152.

(C. d. n.)

STAROSTA POWIATOWY
w Opatowie.

L. 2256/P/30.

Opatów, dnia 23 listopada 1930 r.

Wykonanie postanowienia art. 149 prawa przemysłowego.

Z dniem 15 grudnia 1930 r. wygasa moc prawna postanowienia przejściowego, zawartego w art. 149 prawa przemysłowego — zatem z dniem tym tracą prawo przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym kształceniem terminatorów osoby pełnoletnie, które:

1) po złożeniu z wynikiem pomyślnym egzaminu na czeladnika pracowały przynajmniej pięć lat w danym rodzaju lub gałęzi rzemiosła, lub

2) przynajmniej osiem lat wykonywały samoistnie rzemiosło danego rodzaju lub gałęzi.

W myśl § 36 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7.XII. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 942), po dniu 15.XII. 1930 r. tylko te osoby będą mogły trzymać terminatorów i kierować ich praktycznym wykształceniem, które:

a) będą miały prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego, albo

b) będą posiadały kwalifikacje do kierowania praktycznym wykształceniem terminatorów odpowiadające warunkom ustalonym rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu, wydanym na podstawie art. 150 prawa przemysłowego (rozp. z dn. 14.XII.1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1015).

Z powyższego wynika, że kto po dniu 15.XII. 1930 r. przyjmie na naukę w rzemiosło terminatora i będzie kierował jego praktycznym wykształceniem, nie mając do tego prawa w myśl art. 149 względnie 150 prawa przemysłowego—podlega ściganiu w drodze karno - administracyjnej na mocy art. 126 prawa przemysłowego (grzywną do 100 zł. lub aresztem do 14 dni), niezależnie od sankcji karnych, które uprawniona jest stosować Izba Rzemieślnicza w Kielcach na mocy § 22 przepisów regulujących sprawy terminatorskie w okręgu Izby z dnia 18. III 1930 r. (Kielecki Dziennik Wojewódzki Nr. 9 poz. 104) grzywną do 20 złotych.

Ponadto czas nauki przebyty w terminie u rzemieślnika niepodlegającego prawa kształcenia terminatorów—jest dla terminatora czasem straconym, gdyż świadectwo o przebytym czasie nauki wystawione przez osoby nieuprawnione do kształcenia terminatorów — jest nieważne i nie może służyć za podstawę do dopuszczenia kandydata przez Izbę Rzemieślniczą do egzaminu czeladniczego.

STAROSTA (—) KAUCKI.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 grudnia 1930 r. o godz. 11 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Frydland Fajgi**, a składających się z 300 mtr. towaru łokciowego, oszacowanego na 400 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

261)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 grudnia 1930 r. o godz. 11 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Miodownika Izraela Chila**, a składających się z 8 beczek oleju oszacowanego na 3000 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

262)

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia 1930 r., o godz. 11 rano, na Rynku w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Kolkowskiego S. S.**, a składających się z 2 szt. krów, 6 szt. jałowiny, 2 szt. stadniny, 4 szt. świń średnich, 50 mtr. żyta, 50 mtr. pszenicy, 3 szt. jałówek rocznych, 10 szt. krów, 1 pary koni, 3 szt. stadniny, 20 mtr. koniczyny, 50 mtr. żyta i 100 mtr. owsa, oszacowanych na 16.750 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

263)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 grudnia 1930 r. o godz. 11 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Goldmana Chila**, a składających się z 30 szt. pałt damskich jesiennych, oszacowanych na 400 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

264)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 18 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Milsztajna Arona**, a składających się z 50 par kaloszy, 100 koszul, 2 szt. maszyn, 6 szt. walizek i 500 par butów, oszacowanych na 2060 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

265)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17.V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 15 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Nisengartena Jankla i Chai**, a składających się z 4 szt. pendzli do bielenia, 36 szt. pendzli do malowania, 300 pudełek farb różnych, 2 worków kredy i 2 beczek farby lachmurowej, oszacowanych na 278 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

266)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 grudnia 1930 r. o godz. 11 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Giertnera Hejnocha**, a składających się z 20 mtr. towaru łokciowego oszacowanego na 200 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

249)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 grudnia 1930 r. o godz. 11 rano na Rynku w Ostrowcu, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Pencaka Nusyna**, a składających się z 16 worków mąki żytniej i 4 worków mąki pszennej, oszacowanego na 520 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

250)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 17 grudnia 1930 r., o godz. 11 rano, na Rynku w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Kandla Kiwy**, a składających się z 6 nowych sieczkań i 100 szt. obręczy na koła, oszacowanych na 1100 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

251)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17/V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 3 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, na Rynku w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Lilenbauma Szmula**, a składających się z 1 szafy na garderobę, 100 kg. ryżu, 100 kg. mąki, 100 kg. ryżu i 100 kg. cukru, oszacowanych na 350 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

252)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 17 grudnia 1930 r., o godz. 11 rano, na Rynku w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do **Kandla Szmula**, a składających się z 200 szt. sztabików na podkowy, oszacowanego na 400 zł., celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.

253)

Nr. E 197/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano,

w Opatowie na Rynku odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Stanisława Zasuwy, a składającego się z jałówki i krowy, oszacowanego na 500 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 254)

Nr. E 124/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 22 grudnia 1930 r. o godz. 10 rano w Opatowie na Rynku odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Józefa Lisa, a składającego się z jałówki, oszacowanej na 200 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 255)

Nr. E 4188/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, w Ostrowcu Sandomierska 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Władysława Włodarskiego, a składającego się z kredensu dębowego, kanapki, stołu używanego i t. p., oszacowanego na 740 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 256)

Nr. E 4117/30. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1930 r., o godzinie 10 rano, w Ostrowcu na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Berka Niskiera, a składającego się z 60 czapek męskich i 20 swetrów wełnianych, oszacowanego na 440 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 257)

Nr. E. 3377/30 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Ostrowcu, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1930 r., o godz. 10 rano, w Ostrowcu Targowa 30, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Moszka Hejnocha Ejzencwejga, a składającego się z 30 mtr. desek sosnowych oszacowanego na 600 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 258)

„BOMBONIERKA”

OPATÓW KIELECKI PLAC WILSONA

polecia na nadchodzące święta Bożego Narodzenia

WYBOROWE CUKRY, BAKALJE, CZEKOLADOWE OZDOBY CHOINKOWE i OWOCE POŁUDNIOWE.

W dziale Księgarskim po cenach konkurencyjnych najświeższe nowości beletrystyczne.

Nabywać można także czas. „Nowa Kronika”